

Sok, Jedno s

x4]

Mogło być tak dobrze
powiedziałeś jednak jedno słowo za dużo
Wszystko szło tak dobrze, mówiłeś mi per bracie
byłeś najlepszym ziomkiem, zawsze razem w tym temacie
wpływały nam pieniądze dość lekko w automacie
było lux, było, mądrzyło kolędniczo raczej
nikt nie lał tu za kołnierz i z koprem się nie szczypał
bliźniaczki te cudowne, miłość naszego życia
ciekawe czy podmiarki na starcie ktoś zaliczał
bo one były zdolne nam zrobić to na rympał
nie okazały się dobre, poszły z koszykarzem
wytłumaczyłem mu nerwy nasze za garażem
pamiętasz prom do Szwecji? Magdalena Titanic
pół roku w nieświadomości miałem w kieszeni jej stanik
Heńka trafiło najpierw, myślałem co za niefart
nie bierze licho złego, pamiętam także śpiewał
dla nas już nie istniejesz, żadnych relacji nie ma
jedną niechcianą rzecz niepotrzebnieś nam powiedział

[x4]

Mogło być tak dobrze
powiedziałeś jednak jedno słowo za dużo
Pamiętam jeszcze stary czas, gdy byłeś jednym z nas
nieraz cała ekipa trafiała hajs na wyścigach
nikt się o nic nie pytał, do dychy dycha na typa
było pycha, po kielichach, choć później każdy z nas zdychał
zatorem na ognichach, chłała się polska łycha
zdarzała się też siara, która dawała po kichach
nieraz ktoś się porzygał, nieraz ktoś cię do domu dźwigał
nieraz ktoś ci pomagał tego wymagała tu zasada
głupot nie ma co gadać, z dała trzymać od ploty
nie ma co opowiadać, ploty to efekt głupoty
każdy z nas miał kłopoty, każdy z nas grał w drużynie
to te przelane poty były tylko grą pomyłek
sam przyjaźń tą zabiłeś, co robiłeś wiedziałeś
straciłeś kredyt zaufania, co kiedyś dostałeś
jedną szansę miałeś i sam ją zmarnowałeś
gdy o jedno słowo to za dużo powiedziałeś

[x4]

Mogło być tak dobrze
powiedziałeś jednak jedno słowo za dużo